

Wyrok z dnia 16 marca 1994 r.
I PRN 7/94

Pracownik, któremu powierzono do wyliczenia się "bilety karne" komunikacji autobusowej, odpowiada za szkodę powstałą w tym mieniu w wysokości ceny nie rozliczonych biletów, chyba że udowodni, iż utracił bilety przed ich wypisaniem.

Przewodniczący SSN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Maria Mańkowska, SA: Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 16 marca 1994 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w T. przeciwko Józefowi M. o zapłatę, na skutek rewizji nadzwyczajnej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie z dnia 9 września 1993 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Stalowej Woli z dnia 5 lutego 1993 r., [...] i przekazał sprawę temu Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Stalowej Woli wyrokiem z dnia 5 lutego 1993 r., [...], zasądził od pozwanego Józefa M. na rzecz Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w T. kwotę 12.000.000 zł. Sąd ustalił, że pozwany pobrał w dniu 31 marca 1992 r. 50 "biletów karnych", których nie rozliczył, gdyż w dniu 3 kwietnia 1992 r. zostały mu one skradzione w czasie, gdy znajdował się w stanie nietrzeźwości. Sąd uznał, że na podstawie art. 124 k.p. pozwany powinien zwrócić kwotę stanowiącą równoważnik powstałej szkody.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie wyrokiem z dnia 9 września 1993 r., [...], oddalił rewizję powoda, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1977 r. (OSNCP 1977 z. 3 poz. 159) i przyjmując, że pozwany nie wykazał aby "bilety karne" nie zostały wykorzystane.

Wyrok ten zaskarżyło rewizją nadzwyczajną Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych zarzucając mu rażące naruszenie

art. 124 k.p. i wnosząc o jego uchylenie wraz z poprzedzającym go wyrokiem Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Skarżący zarzucił, że pozwany nie może odpowiadać za szkodę, gdyż "bilety karne" utracił na skutek kradzieży zuchwałej. Nadto takie "bilety karne", zdaniem skarżącego, nie mogą być praktycznie wykorzystane przez osobę nieupoważnioną i w związku z tym szkoda sprowadza się do kosztów wydrukowania, a nie do ich hipotetycznej wartości.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zgodnie z art. 124 k.p. pracownik, któremu powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu, od czego może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Konstrukcja tego przepisu przewiduje więc tzw. domniemanie odpowiedzialności pracownika za szkodę powstałą w mieniu powierzonym. Rozkład ciężaru dowodu przy tej odpowiedzialności przedstawia się w ten sposób, że zakład pracy ma obowiązek wykazać prawidłowe powierzenie mienia i zaistnienie w nim szkody wskutek niezwrócenia lub niewyliczenia się oraz jej wysokość. Domniemanie odpowiedzialności pracownika nie oznacza więc domniemania w zakresie wyrządzenia szkody i jej wysokości. Udowodnienie tych okoliczności spoczywa na zakładzie pracy. Strona powodowa wykazała, że pozwanemu powierzono mienie i że wyrządził on szkodę przez niewyliczenie się z tego mienia. Pozwany nie wykazał, aby szkoda powstała wskutek okoliczności od niego niezależnych. Jest przy tym obojętne, czy kradzież powierzonych pozwanemu "biletów karnych" miała zwykły czy też zuchwały charakter. Jeżeli był on bowiem pod wpływem alkoholu w czasie, w którym posiadał te bilety to przyczynił się (umożliwił, ułatwił) do dokonania kradzieży. W tym zakresie zarzuty rewizji nadzwyczajnej nie mogą być uwzględnione.

Problem występujący w sprawie sprowadza się do oceny wysokości szkody wyrządzonej przez pozwanego i związany jest ze szczególnym charakterem powierzzonego mu mienia w postaci tzw. "biletów karnych". Należy uznać, że są to znaki legitymacyjne bądź znaki na okaziciela, których charakter jest obecnie uregulowany w art. 921¹⁵ kodeksu cywilnego. Przepis ten stanowi, że do znaków legitymacyjnych stwierdzających obowiązek świadczenia stosuje się odpowiednio przepisy o papierach wartościowych. Znaki legitymacyjne stosowane w obrocie są różnego rodzaju i w zależności od tego różnie będzie oceniana ich wartość. Istnieją znaki legitymacyjne wprost posiadające wartość wynikającą z oznaczonej

na nich ceny nominalnej, gdyż dla realizacji świadczenia, którego spełnienia może żądać posiadacz, nie jest potrzebne nadanie im jakichkolwiek dalszych cech. Takimi znakami będą np. znaczki pocztowe, znaki opłat sądowych czy skarbowych, a także zwykle bilety komunikacji miejskiej. Szkoda polegająca na niewyliczeniu się z tego rodzaju znaków legitymacyjnych polega na ich wartości nominalnej. Przy innych znakach na okaziciela niezbędnym jest nadanie określonym drukom dodatkowych cech, które dopiero pozwolą na realizację wynikającego z nich świadczenia. Będą to np. różnego rodzaju bilety wstępu. Niezbędnym jest wpisanie przez upoważnioną osobę np. daty, oznaczenia miejsca lub umieszczenie podpisu. Dopóki tych dodatkowych cech druk nie uzyska, dopóty nie jest jeszcze znakiem legitymacyjnym, nie daje więc prawa do realizacji świadczenia i jego wartość jest wartością zakupu przez zakład pracy tego duku.

"Bilet karny" komunikacji autobusowej jest tego rodzaju znakiem legitymacyjnym, który powstaje dopiero w pewnej szczególnej sytuacji. Mianowicie osoba uprawniona - kontroler musi wypisać ten "bilet karny" w przypadku, gdy pasażer korzysta z komunikacji bez ważnego biletu i wręczyć go pasażerowi. Dopiero wówczas pasażer nabywa prawo do świadczenia w postaci skorzystania z przejazdu. Do momentu wypisania i wręczenia takiego §biletu karnego" pasażerowi mamy do czynienia jedynie z drukiem tego biletu. Powierzenie takich §biletów karnych" jest więc podobne do powierzenia biletów wstępu do kina jak w sprawie, w której zapadła uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1977 r., IV PZP 7/76 (OSNCP 1977 z. 9 poz. 159, OSPiKA 1978 z. 1 poz. 13 z gl. J. Krzyżanowskiego, NP 1978 nr 5 s. 804 z gl. A. Malanowskiego, NP 1978 nr 5 s. 808 z gl. J. Pietrzykowskiego), lecz nie jest to sytuacja identyczna. Oczywiście jeżeli powierzenie druków "biletów karnych" nastąpiło osobie uprawnionej do ich wypisania i wręczenia, to przy niewyliczeniu się z nich zachodzi domniemanie faktyczne wyrządzonej szkody w wysokości nominalnej wartości biletów. Jest to jednak tylko domniemanie faktyczne pozwalające zakładowi pracy na stosunkowo proste wykazanie szkody w tej wysokości, które może być przez pracownika obalone. Jak bowiem wyżej wskazano, udowodnienie zaistnienia szkody i jej wysokości, także przy odpowiedzialności za mienie powierzone, obciąża zakład pracy. Jeżeli pracownik obali to domniemanie faktyczne np. przez wykazanie, że druki biletów zostały mu skradzione, to obciążający zakład pracy obowiązek wykazania wysokości szkody będzie polegał na udowodnieniu, że utraczone "bilety karne" były znakami legitymacyjnymi (a nie jedynie drukami), czyli, że zostały wypełnione i wręczone pasażerom. Oczywiście będzie to bardzo utrudnione ale możliwe, przy zastosowaniu wszelkich środków dowodowych

także łącznie z domniemaniami faktycznymi. Skradzione druki "biletów karnych" mogły bowiem zostać wykorzystane przez innych kontrolerów lub osoby podające się za takich kontrolerów, którzy weszli w ich posiadanie. To może być przez zakład pracy wykazane choćby w jednostkowych przypadkach np. przy okazji reklamacji zgłoszonych przez pasażerów. Należy więc stwierdzić, że pracownik, któremu powierzono do wyliczenia się "bilety karne" komunikacji autobusowej, uprawniony do ich wystawiania, odpowiada za szkodę powstałą z niewyliczenia się z nich, w wysokości ceny nabycia tych biletów przez pasażerów, chyba że wykaże, iż zostały one utracone przez niego przed ich wystawieniem. W tej sytuacji zakład pracy może udowodnić szkodę w wysokości ceny takich biletów, jeżeli wykaże przy pomocy wszelkich środków dowodowych, łącznie z domniemaniami faktycznymi, że zostały one wykorzystane.

Brak rozważenia tych okoliczności przez sądy orzekające w niniejszej sprawie skutkuje uznaniem, że zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego zostały wydane przed wyjaśnieniem wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Skutkuje to uznaniem zasadności rewizji nadzwyczajnej i w wyniku jej uwzględnienia, uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania - art. 422 § 2 k.p.c. Przy ponownym rozpoznaniu Sąd Rejonowy, uwzględniając powyższe poglądy prawne oraz ewentualne wnioski dowodowe stron, ponownie przeanalizuje stan faktyczny sprawy. W szczególności rozważyć należy, czy pozwany faktycznie wykazał, że przedmiotowe bilety zostały mu skradzione (w tym zakresie postanowienie o umorzeniu postępowania karnego nie jest wiążące). Należy dokładnie przeanalizować okoliczności tej ewentualnej kradzieży oraz rozważyć, czy przedmiotowe bilety nie zostały wykorzystane. W przypadku ustalenia, iż bilety zostały skradzione i niewykorzystane wysokość szkody sprowadzać się będzie do kosztów zakupu przez zakład pracy druków "biletów karnych". Jeżeli natomiast w rzeczywistości niewyliczenie dotyczy "biletów karnych" jako znaków legitymacyjnych to wysokość szkody będzie równa wartości świadczeń, których znaki dotyczą - ich ceny płaconej przez pasażerów.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.

=====